

Sygn. akt I Ca 329/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2014r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący- Sędzia SO Lucyna Bąk

Sędzia SO Jerzy Dymke - spr.

Sędzia SO Grażyna Szymańska - Pasek

Protokolant: st. sekr. sąd Janina Suchecka

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Ś. (1)

przeciwko J. P.

o zapłatę 4.000,00 złotych

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Przasnyszu

z dnia 27 maja 2014 r., sygn. akt IC 124/13

orzeka:

oddala apelację.

Sygn. I Ca 329/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 maja 2014 r., sygn. I C 124/13, Sąd Rejonowy w Przasnyszu oddalił powództwo A. Ś. (2) o zasądzenie od pozwanego J. P. kwoty – ostatecznie – 4.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 czerwca 2012 r. (pkt 1) i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2). W pisemnym uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że powództwo, po kilkukrotnym rozszerzeniu, obejmowało żądanie zasądzenia od pozwanego odszkodowania w kwocie 4000 zł, stanowiącej równowartość opłat sądowych, kosztów adwokackich i kosztów egzekucyjnych, poniesionych przez powódkę w sprawie Sądu Rejonowego w Ostrowi M., sygn. I C 41/11. Z ustaleń poczynionych w uzasadnieniu wynikało, że strony połączyła umowa o udzielenie powódce pomocy prawnej przez adwokata J. P., polegającej na reprezentowaniu jej w charakterze pełnomocnika procesowego w w/w sprawie Sądu Rejonowego w Ostrowi M., w której powódka wystąpiła w dniu 14 lutego 2011 r. przeciwko M. i D. małż. K. z pozwem o wydanie 4 bliżej określonych maszyn rolniczych. Pozwani przy pierwszej czynności procesowej uznali powództwo odnośnie trzech ruchomości. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego na dwóch rozprawach Sąd orzekający wydał w dniu 21 czerwca 2011 r. wyrok uwzględniający powództwo w zakresie uznanym, oddalił je w części dotyczącej przyczepy ciągnikowej i jednego elementu kosiarki (przekaźnika mocy) oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanych kwotę 123 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Powódka złożył osobiście wniosek o sporządzenie

pisemnego uzasadnienia wyroku i doręczenie jej odpisu, a następnie sama wniosła apelację. Wobec tego, że apelacja była dotknięta brakami formalnymi (niewskazanie wartości przedmiotu zaskarżenia i niedołączenie odpisu apelacji wraz z załącznikami –dopisek SO) Sąd I instancji do ich usunięcia wezwał w dniu 1 sierpnia 2011 r. pełnomocnika skarżącej w osobie adw. P., który jednakże zwrócił wezwanie bez wykonania, oświadczając, że pełnomocnictwo zostało mu wypowiedziane przez mocodawczynię w dniu 27 czerwca 2011 r., o czym zapomniał wcześniej zawiadomić Sąd. Sąd Rejonowy zwrócił się w tej sytuacji z wezwaniem bezpośrednio do powódki, a po usunięciu przez nią braków nadał apelacji dalszy bieg. Apelacja została jednakże odrzucona postanowieniem Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 26 stycznia 2012 r. w związku z ustaleniem, że usunięcie braków formalnych nastąpiło po terminie, który rozpoczął bieg od doręczenia wezwania pełnomocnikowi procesowemu skarżącej strony. W konsekwencji wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowi Maz. z dnia 21 czerwca 2011 r. uprawomocnił się w pierwszej instancji. W uzasadnieniu zaskarżonego obecnie wyroku Sąd I instancji dalej stwierdził -

z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyroki z dnia 19.12.2012 r., II CSK 219/12 i z dnia 8.03.2012 r., VCSK 104/11) - że odpowiedzialność odszkodowawcza, dochodzona od pozwanego, a przewidziana w art. 471 i nstp. k.c., mogłaby się ziścić tylko wtedy, gdyby jego własne błędy i zaniedbania w roli pełnomocnika procesowego powódki doprowadziły do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby zachował należytą staranność, ocenioną przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności. W powyższym kontekście Sąd doszedł do przekonania, że wprowadzając pozwany jako pełnomocnik w opisanej sprawie dopuścił się uchybień, polegających na niezawiadomieniu niezwłocznie sądu o wypowiedzeniu pełnomocnictwa i na nieuprawnionym zwrocie wezwania do usunięcia braków formalnych apelacji, co w rezultacie doprowadziło do odrzucenia apelacji, to jednakże jego uchybienia nie miały wpływu na ostateczną treść merytorycznego zakończenia sprawy. Z analizy materiału zebranego w aktach I C 41/11, w szczególności uzasadnienia wyroku wydanego w dniu 21 czerwca 2011 r. oraz apelacji powódki, wynikało bowiem, że skarżąca nie przedstawiła żadnych istotnych zarzutów mogących podważyć orzeczenie, ani dowodów na ich poparcie, toteż merytoryczne rozpoznanie apelacji nie przyniosłoby powódce korzyści procesowej, a sferze finansowej mogłoby narazić ją na uszczerbek. Ponadto, zdaniem Sądu, zupełnie nieuzasadniona była wysokość żądanego odszkodowania. Dlatego Sąd Rejonowy oddalił powództwo jako bezzasadne. O kosztach procesu rozstrzygnął w myśl art. 98 k.p.c.

Wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powódkę A. Ś. (2), w której zarzuciła:- obrazę przepisów prawa procesowego przez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, - błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że uchybienia pozwanego nie miały wpływu na ostateczny merytoryczny wynik sprawy I C 41/11, - naruszenie art. 471 k.c. przez niewskazanie okoliczności, które wyłączyłyby związek przyczynowy między uchybieniem pełnomocnika i skutkami w sferze szkody majątkowej powódki. W konkluzji apelacja wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna i podlegała oddaleniu. Można zgodzić się ze skarżącą, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku było nazbyt lakoniczne i skrótowe w świetle wymagań stawianych pod adresem orzeczenia pierwszo instancyjnego w art. 328 par.2 k.p.c., tym niemniej sam wyrok był finalnie prawidłowy, opierając się na trafnie ustalonych okolicznościach o fundamentalnym znaczeniu dla końcowego rozstrzygnięcia w danej sprawie. Trzeba zacząć od podkreślenia, że obecnie rozpoznawane roszczenie powódki opierało się na tezie, która wyznaczała podstawę faktyczną powództwa, że gdyby jej apelacja od wyroku z dnia 21 czerwca 2011 r. nie została odrzucona – na skutek uchybień w czynnościach zawodowych pozwanego – to by sprawę w drugiej instancji wygrała. Była to wszelako teza bez pokrycia w faktach. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury w sprawach o naprawienie szkody wynikłej z zaniechań lub działań zawodowego pełnomocnika procesowego decydujące znaczenie ma ustalenie, czy stwierdzone niezachowanie przez pełnomocnika należytej staranności miało wpływ na końcowy wynik sprawy (v. na ten temat, oprócz judykatów przytoczonych przez Sąd I instancji –np. wyroki SN: z 2.12.2004 r. V CK 297/04 – LEX 222184, z 29.11.2006 r., II CSK 208/06 – LEX 233061, z 19.02.2014 r., V CSK 189/13 – LEX 1436183; wyrok SA w Białymstoku z 28.06.2013 r., I ACa 231/13 – LEX 1342228; wyrok SA w Warszawie z 4.04.2014 r., VI ACa 1253/13 – LEX 1488734).

Przyjąwszy w ślad za powódką i Sądem I instancji za pewnik, że odrzucenie apelacji pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z nieprawidłowym działaniem pozwanego jako pełnomocnika procesowego, należało wobec tego skoncentrować dalsze rozważania na tym, czy w razie rozpoznania tej apelacji wynik sprawy byłby korzystny dla powódki. Innymi słowy, należało dokonać hipotetycznej oceny, czy w okolicznościach konkretnego przypadku apelacja powódki zostałaby uwzględniona. Sąd I instancji udzielił na to pytanie odpowiedzi negatywnej i należało się z nim w tym zakresie w pełni zgodzić z przyczyn, o których będzie mowa poniżej, co tym samym przesądzało o bezzasadności powództwa bez potrzeby analizowania pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za nienależyte wykonanie zobowiązania na gruncie art. 471 w zw. z art. 750 k.c. W sprawie I C 41/11 sąd wydał wyrok w dniu 21 czerwca 2011r. po przeprowadzeniu wszystkich dowodów zawnioskowanych przez powódkę i jej pełnomocnika. Na końcowej rozprawie powódka występowała osobiście, uczestniczyła w przesłuchaniu świadków, składała oświadczenia, mogła sama zgłosić dodatkowe dowody, bo obecność jej pełnomocnika w niczym nie stała temu na przeszkodzie. Jak wynikało z uzasadnienia wyroku (v. k. 36-38załączonych akt SR w Ostrowi Maz., I C 41/11),Sąd oddalił powództwo w części dotyczącej wydania przyczepy i przekaźnika mocy w związku z ustaleniem, że rzeczy te nie znajdowały się we władaniu pozwanych, co wynikało z zeznań świadka K. Ś. (syna powódki), potwierdzających stanowisko głoszone przez pozwanych. Podważając następnie to ustalenie w swojej apelacji powódka zarzuciła, że pozwani K. mówią nieprawdę, o czym miał świadczyć nowy dowód w postaci dołączonego do apelacji postanowienia Policji w N. z dnia 5 lipca 2007 r. o odmowie wszczęcia-z jej zawiadomienia- dochodzenia w sprawie przywłaszczenia mienia przez jej syna, w uzasadnieniu którego to dokumentu niebyło wszelako choćby wzmianki o przyczepie lub przekaźniku mocy, będących przedmiotem sprawy cywilnej toczącej się 4 lata później (v. 40 i 42 akt j.w.). Niezależnie więc już od tego, że był to dowód ewidentnie spóźniony i jako taki podlegał pominięciu w instancji apelacyjnej (art. 381 k.p.c.), to gdyby nawet został przeprowadzony to ze względu na swoją nieprzydatność poznawczą nie byłby zdolny doprowadzić do zmiany podstawy faktycznej przyjętej w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia. Należy podkreślić, że powództwo wydobywcze, z którym powódka wówczas występowała, wymagało oceny według stanu rzeczy istniejącego w chwili orzekania (art. 316 par. 1 k.p.c.), a zatem, jeśli przyczepa, wokół której spór był kontynuowany, pozostawała w tej dacie – obojętnie z jakich przyczyn – poza zasięgiem władztwa pozwanych, to nie mógł zapaść wyrok o treści żądanej pozwem. Powódka nie udowodniła, że było inaczej, a to na niej spoczywał ciężar dowodu po rygorem przegrania sprawy. Polemiczne wzmianki w odrzuconej apelacji z twierdzeniami pozwanych były dowolne i oczywiście niewystarczające do jej uwzględnienia. Dodając jeszcze, że niebyło widać warunków do uruchomienia inicjatywy dowodowej sądu apelacyjnego z urzędu, powyższe rozważania prowadziły do wniosku, że gdyby apelacja powódki nie została odrzucona to zostałaby oddalona jako bezzasadna. Oznaczało to, że w powódka nie poniosła faktycznie szkody w wyniku odrzucenia apelacji, a zatem nie przysługiwało jej też odszkodowanie z tego tytułu.

Kierując się podanymi wyżej względami, Sąd II instancji podtrzymał zaskarżony wyrok jako w ostatecznym rozrachunku prawidłowy. Zarzuty apelacji nie były zdolne niczego w tym zakresie zmienić, były albo chybione albo nie dotyczyły sedna sprawy. W świetle przedstawionych rozważań nie wymagały dalszego ustosunkowywania się.

Dlatego Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na mocy art. 385 k.p.c. Na marginesie należy zaoponować przeciwko pogładowi wyrażonemu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, skądinąd in concreto nie mającemu wpływu na rozstrzygnięcie, że o niedochowaniu należytej staranności przez zawodowego pełnomocnika procesowego (adwokata) można mówić tylko w przypadku rażącego i ewidentnego naruszenia przez niego przepisów prawa. Adwokata przy wykonywaniu umowy o świadczenie pomocy prawnej obowiązuje bowiem generalnie staranność podwyższona.